

3

Hołd Polskiej Szkole!

Nie wiele lat żyłaś o "Szkolo",
Rozgwarem polskiej mowy,
Wtem straszna wojna!!..... ziemia drży
I nastał okres nowy.

Ścichł młódzieży tupot nóg
W Twoich murach po polsku już nikt nie gwarzy,
Stąpa po Tobie niemiecki but,
Lecz zdeptać Cię nie może.

Bo nauczyciel polskości stróż
Zbiera komplety działwy
I potajemnie uczy ją
Choć sposób to nie łatwy.

Znużony pracą przymusową
Z nakazu "Arbeitsamtu",
Zdąża w zacisze gdzieś domowe
I tam tworzy "Szkolę grupową".

Ta "Szkola" wie jaki dar
Za pracę otrzymać może,
Nie lęka się jednak niemieckich kar
I coraz to nowe grupy tworzy.

Wieleś Ty "Szkolo", utraciła grup
W obozach i murach więzienia,
Wtym z prześladowcy Twego został tylko trup
A Tyś wyszła z ukrycia i cienia.

I choć te grupy i grupki o "Szkolo",
Weszły już i do swych murów szkolnych,
Cały Naród w "Hołdzie", zawsze schylać będzie przed Tobą czoło,
Boś dokonywała "Czynu Narodów Wolnych".

Irena Stolarczyk Kozłarska

Białystok 1946 r.

I.

1. Nalot dokonany przez Niemców na Białystok nad ranem w niedzielę 22 czerwca 1941 r. był dla mieszkańców ~~jego~~ ^{miasta jego} zapowiedzią nowego ~~sta~~ ^{okresu} pu w toczącej się drugiej wojnie światowej - wojny ~~sewlecko-niemieckiej~~ ^{niemiecko-radzieckiej}.
* W piątek ~~najbliższy~~ ^{następny} 27 czerwca - wkroczenie wojsk niemieckich do miasta Białegostoku.

2. Niemcy zdobywali miasto otaczając je szerokim pierścieniem, w którym chcieli zamknąć nieprzyjaciela. To też wypadki rozgrywające się w tych dniach na ulicach ~~miasta~~, odgłos walk to bliskich, to dalekich, niekiedy cisza złowróżbna, zmuszały spokojniejszych mieszkańców Białegostoku do przebywania w domu, ściślej mówiąc, w schronach piwnicznych.

6. Po tryumfalnym wkroczeniu do miasta pierwszym wyczynem Niemców było podpalenie synagogi przy ul. Bożniczej i na Nadbrzeżnej, a ogień, który ogarnął wszystkie domy po prawej stronie rzeki, przerzucił się na gmach gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Spłonęła przybudówka ~~gimnazjum~~ ^{składy}, gdzie mieściła się sala reprezentacyjna ze sceną i ~~prezencją~~ ^{prezencją} ~~gimnazjum~~ ^{chemii}, oraz dach pozostałej części gmachu.

3 Gdy już można było swobodnie poruszać się na mieście, wyszłam z domu pragnąc zbadać ogólną sytuację, ^{chciałam dowiedzieć się} jednocześnie interesować się ^{o losach} losami znajomych oraz kolegów, czy pozostali przy życiu. Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci tragicznej ^{prof.} Józefa Blicharskiego, nauczyciela rysunków w Liceum Pedagogicznym, ~~dobrego kolegi~~, zdolnego artysty-malarza oraz kolegi Węckawa, nauczyciela Gimnazjum Mechanicznego, cenionego bardzo przez młodzież i kolegów. ^{o Blicharskim przed wyjeżdżaniem}
Jako była dyrektorką gimnazjum żeńskiego ~~elekawil~~ ^{zabierając} nie ~~Witan~~ ^{zabierając} budynek szkoły ^{zabierając} mojej. Znalazłam go stosunkowo w niezłym stanie; tylko dach był mocno podziurawiony i rozpoczęte przed wybuchem wojny ^{zabierając} gruntowne roboty kanalizacyjne nie wykonane. ^{(6) str. 1}

4 + Chęć zbadania ^{zabierając} na szerszym ^{zabierając} płaszczyźnie skutków walki o Białystok skierowała mnie w stronę ^{zabierając} Gimnazjum Zygmunta Augusta. ^{zabierając} Biblioteki pedagogicznej, założonej przez ^{zabierając} sowieckie władze szkolne ^{zabierając} a mieszczącej się na parterze gimnazjum. Chciałam się przekonać, co ^{zabierając} stało ^{zabierając} z dużym księgozbiorem, który ^{zabierając} Sowiet, ^{zabierając} uchodząc z miasta w panicznym pośpiechu, nie zdołał ^{zabierając} zapewne zabrać ze sobą ^{zabierając} i jakimu ^{zabierając} losowi ^{zabierając} uległy ^{zabierając} księgi ^{zabierając} w ^{zabierając} czasie ^{zabierając} porażki ^{zabierając} niemieckiej. ^{zabierając} Jako historyczkę ^{zabierając} pociągały mnie książki z dziedziny moich ^{zabierając} zainteresowań, ^{zabierając} chciałam więc ^{zabierając} nadzieję, że uda ^{zabierając} mi się uratować ^{zabierając} te książki, ^{zabierając} które ^{zabierając} mnie ^{zabierając} osobiście ^{zabierając} interesowały, ^{zabierając} ze ^{zabierając} względu ^{zabierając} na ^{zabierając} historię ^{zabierając} filozofii ^{zabierając} sowiecką; ^{zabierając} chciałam także ^{zabierając} na ^{zabierając} myśli ^{zabierając} uratowanie ^{zabierając} mapy ^{zabierając} i innych ^{zabierając} pomocy ^{zabierając} naukowych, ^{zabierając} znajdujących ^{zabierając} się ^{zabierając} w ^{zabierając} bibliotece, ^{zabierając} a ^{zabierając} mających ^{zabierając} zastosowanie ^{zabierając} w ^{zabierając} każdej ^{zabierając} szkole ^{zabierając} niezależnie ^{zabierając} od ^{zabierając} koncepcji ^{zabierając} wychowawczej ^{zabierając} i ^{zabierając} ogólnych ^{zabierając} założeń ^{zabierając} ideologicznych. ^{zabierając} Już ^{zabierając} wówczas ^{zabierając} powstawała ^{zabierając} we ^{zabierając} mnie ^{zabierając} myśl, ^{zabierając} że ^{zabierając} w ^{zabierając} nowych ^{zabierając} dla ^{zabierając} nas ^{zabierając} warunkach ^{zabierając} politycznych ^{zabierając} my, ^{zabierając} pedagodzy, ^{zabierając} zmuszeni ^{zabierając} będziemy ^{zabierając} wziąć ^{zabierając} inicjatywę ^{zabierając} nauczania ^{zabierając} w ^{zabierając} swoje ^{zabierając} ręce, ^{zabierając} analogicznie ^{zabierając} do ^{zabierając} tego, ^{zabierając} co ^{zabierając} było ^{zabierając} w ^{zabierając} Generalgouvernement. ^{zabierając} Należało ^{zabierając} ratować ^{zabierając} to, ^{zabierając} co ^{zabierając} było ^{zabierając} potrzebne ^{zabierając} dla ^{zabierając} przyszłej ^{zabierając} szkoły ^{zabierając} polskiej ^{zabierając} i ^{zabierając} dla ^{zabierając} kultury ^{zabierając} ogólnej.

Miasto nasze żyło w pierwszych dniach przełomowych tego okresu czasu pod wrażeniem konieczności niedopuszczenia, aby zapasy żywnościowe, ~~i inne artykuły~~ odzieżowe i obuwie^e, pozostawione w upaństwowionych przez Sowietów sklepach, dostały się w ręce niemieckie. Słynny w Białymstoku dzień 24.VI.1941, inaczej "Jan", zapoczątkował rozbijanie sklepów i bezplanowe rozgrabywanie znajdujących się w nich zapasów. Roznamiętnione żądzą łatwej zdobyczy tłumy, głównie z peryferyj miasta, rzuciły się na ~~zabycze~~^{sklepy i magazyny}, zabierając do domu trofea zdobyte i niszcząc, czego nie udało się zabrać ze sobą.

Nie oszczędzano nawet szkół, zabierano wartościowsze urządzenia szkolne i cenniejsze pomoce naukowe, jeśli nauczyciele nie zdołali w porę przeciwdziałać bezmyślnej, niszczyielskiej akcji nieświadomionej ludności.

Bibliotekę pedagogiczną znalazłam w okropnym stanie. Książki powyrzucane z półek, nagromadzone na stos i przemoczzone od deszczu, przedostającego się do wnętrza ~~z powodu spalania dachu~~^{przez spalony dach}. Widać było i tutaj ślady przetrząśnięcia gruntownego całej zawartości biblioteki w celu znalezienia czegoś cennego.

Nie miałam odwagi sama w pojedynkę dokonać przeglądu pozostałych książek, więc nazajutrz prosiłam kolegę dyrektora Kosińskiego o towarzyszenie mi i wspólne ratowanie pozostałych, a cenniejszych zbiorów bibliotecznych. Pracowaliśmy przez kilka godzin, chodząc i depeząc nogami po książkach, z których wybraliśmy pozostawione w stanie możliwym kilkanaście tomów "Istorii XIX wieku" Lavissee et Rambeau, tłumaczenie z francuskiego oraz kilkanaście książek matematycznych

Był to niesłychanie ciężki okres pod względem aprowizacyjnym. Trzeba było prowadzić handel zmienny, wymieniając na niezbędne produkty żywnościowe, ~~artykuły~~^{maslenictwo} łokciowe, obuwie^e i inne cenniejsze przedmioty, z którymi wędrowało się do bliskich i dalszych wsi po towary spożywcze.

Kol. Kosinski wraz z kol. Suchoniem opracowali w języku niemieckim memoriał, z którym kilkakrotnie odbywali wódrówkę do pałacu Branickich, mieszczących^m wówczas władze okupacyjne, ale i te^{Starewicz} pozostały bez formalnej odpowiedzi, a los, jakiemu wkrótce uległy gmachy szkolne wraz z urządzeniami i pomocami naukowymi, rozwiązał całkowicie nadzieje nasze. na przechowanie szkolnych przedmiotów.

Przystępując do^a złożenia ghetta w pierwszych dniach sierpnia¹⁹⁴⁴, Niemcy wysiedlili ludność polską z terenów miasta, przeznaczonych na ten cel. Na ul. Fabrycznej^{ul. Fabrycznej} przeprowadzono eksmisję Szkoły Handlowej^{ul. Fabrycznej 137} i wszystkie jej urządzenia i pomoce naukowe wraz z cennym^{i bardzo cennym} gabinetem towaroznawczym przewiezionoⁱ i złożono na gromadę w szkole hebrajskiej "Tarbut" przy ul. Sienkiewicza Nr. 79. Tam też Niemcy polecali przewozić urządzenia i pomoce naukowe innych szkół, których gmachy sami zajmowali. Losowi takiemu uległy szkoły państwowe: Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. A. Jabłonowskiej, Gimnazjum i Liceum Męskie im. kr. Z. Augusta, Gimnazjum i Liceum Męskie im. Marszałka J. Piłsudskiego, Liceum Pedagogiczne, Szkoły Powszechne Nr. 1, 5, 3 i pozostałe, państwowe szkoły zawodowe: Gimnazjum Krawieckie i Gimnazjum Mechaniczne na Antoniuku oraz wszystkie szkoły prywatne: Gimnazjum i Liceum im. H. Sienkiewicza, żydowskie szkoły średnie Druskina, Zeligmana, ^{Gutmana} ~~Lebenhafta~~, "Tarbut".

Niemcy w opróżnionych gmachach szkolnych lokowali szpitale lub też urządzali kwaterunek dla chwilowo przebywających w mieście¹ ⁴ ⁵ ⁶ ~~niemieckich~~ ^{armii} wojsk, które, maszerując na wschód, a potem cofając się, stale przepływały przez miasto nasze. Urządzenia szkół, zależnie od potrzeb nowych lokatorów, zostawiano do użytku własnego, ^{a więc} jak: szafy, wygodniejsze krzesła, stoliki dwuosobowe, natomiast ławki typowe szkolne, tablice i inne zbędne przedmioty wywożono na skład do "Tarbutu".

i K.^o Piwowońskim, że nauczyciele szkół średnich, specjaliści poszczególnych przedmiotów, poproszą kierownika o wypożyczenie szeregu książek z dziedziny przedmiotów wykładanych. W ten sposób projektowaliśmy ratować na wszelki wypadek cenniejsze książki, ^{nie udało się} ale nie zdążyliśmy przeprowadzić tej sprawy na szerszej płaszczyźnie, bo krótki był żywot Biblioteki Miejskiej.

W połowie października Niemcy polecieli ją zamknąć. Najbardziej wartościowe dzieła naukowe wywieźli do Królewca, resztę w kilka tygodni przewieziono ^{samochodem} na skład do sali starego budynku Teatru Miejskiego.

Spółeczeństwo białostockie chciało ratować książki. Dzieci i starsi ^{z wózkiem} ślągali je podczas ładowania, zakradali się do sali teatralnej. Odważni miejscowi spryciarze, wykorzystujący każdą koniunkturę dla osobistych celów materialnych, sprzedawali/później książki na rynku po cenach, zależnych od popytu, a potem zaczęto sprzedawać ten towar na worki. Kol. H. Żytkiewiczowej udało się jeszcze pod koniec 1943r. nabyć kilka worków ^{dobrych} książek (za kilkadziesiąt marek, które ~~potem~~ rozdała kompletom i poszczególnym nauczycielom.

Wydział Oświaty i Kultury miał już teraz tylko jedną placówkę pod swym kierownictwem: zbiory pomocy naukowych szkolnych zlikwidowanych szkół, ale i te obowiązki wkrótce mu odebrano. Niemcy potrafili sami zarządzać zrabowanym mieniem polskim. Sprzęt szkolny, znajdujący się w "Tarbucie", wyciągano na opał budynków zajmowanych przez wojsko, a specjalną opieką otoczone muzeum pomocy szkolnych przy ul. Legionowej po zlikwidowaniu narosło zbędne dla nich "Kultur und Ausklärungsabteilung".

Muzeum szkolne miało sporo rzeczy na parterze, I i II piętrze. Były tam części składowe gabinetów fizycznych, chemicznych,

rejestrację ludzi zdolnych do pracy, wobec czego każdy wolał dobrze sobie pracę i warunki ~~jej~~ ^{mu} bardziej ^{mu} odpowiadające ~~jego~~ ^{mu} potrzebom ducha i ciała, aniżeli być skierowanym przez Arbeitsamt do pracy niewłaściwej.

I tutaj poczucie solidarności grupowej zdziało, że nauczyciele jedni drugich wciągali do instytucji urzędowych, aby w gromadzie pomagać sobie wzajemnie i mieć lepsze samopoczucie duchowe.

Największe skupienie się nauczycielskich ~~znalazło~~ ^{skierato} się w „Grundstücksgesellschaft.” Obok mnie znalazł się ^{Sam k.} dyr. Kosiński, polonista Cz. Pietrasz, tam też pracowali Cieśliński M., drugi polonista, Cwiakała - łacinnik, Omelianczyk P. - matematyk, ^{imy i m} Nleczyperłowicz - fizyk i inni. ^{Heimlich} W późniejszym czasie okazało się to bardzo wygodne. ^{buglunuk}

Zapewniając sobie formalne podstawy bytu i zabezpieczając się przed atakami „Arbeitsamtu” nauczycielstwo myślało jednocześnie o spełnieniu podstawowego swego obowiązku. Już pod koniec września 1941 r. troskliwsi rodzice, nie chcąc dopuścić do straty czasu i przerwy w nauce swych dzieci, prosili nauczycieli o prywatne nauczanie, a jednocześnie i sami nauczyciele, ulokowawszy się na posadach ³ rządowych, postanowili wieczorami i w czasie przerwy obiadowej nauczać dzieci i młodzież. Październik 1941 r. jest to miesiąc rozpoczęcia pracy w kompletach. Nauczyciele szkół powszechnych i szkół średnich, każdy w swoim zakresie zaczął organizować komplety.

~~Nasze pierwsze historyczne~~ ^Pposiedzenie w sprawie pierwszego kompletu gimnazjalnego odbyło się u mnie w małym pokoiku przy ul. Mickiewicza 29. ^{Było to w niedzielę. Na zebraniu byli:} Byli na nim obecni ~~prócz gospodyni domu:~~ ^{kol.} dyr. Kosiński, ^{kol.} polonista, Cz. Pietrasz i przyrodniczka ^{kol.} J. Gątkiewiczowa. ^{kol.} Na razie dla 6 uczniów nie szczydziłszy czasu w niedzielę przeznaczoną na odpoczynek.

^{For him alone}
Było to dla historycznego poświęcenia, bo
zapomnieliśmy ^{nas} ^{każdego} ^{nasz} ^{przez} ^{co} ^{było} ^{nauczenie}

~~tych posiedzeniu, lecz reprezentowaniem szkolnictwa zawo-~~

~~które projektowałam zorganizować z pomocą sióstr Misjonerek.~~ 12

Dotychczas, 21

Na drugie posiedzenie ~~nie~~ mieliśmy przyjeść już z gotowymi pro-
jektami, dotyczącymi sieci szkolnictwa powszechnego, przemysłowego
O kształceniu kobiet żeńskiego i męskiego oraz handlowego. Projekty zostały opracowane
z myśleniem bardzo starannie i dokładnie, cieszyliśmy się, że w ramach dozwo-
nego szkolnictwa zawodowego uda nam się przemycać *nowe* szereg przedmiotów
ogólnokształcących, wzorem *z dozwolenia* naszych kolegów z generalnych gubernii.

Z niecierpliwością czekaliśmy na następne zebranie w spra-
wie organizacji szkolnictwa na terenie miasta Białegostoku. W międ-
czasie, kiedy nie było dzyczasie biegałam po mieście w poszukiwaniu odpowiedniego budynku
na przyszłą szkołę zawodową *żeńską*. Znalazłam go przy ul. Kilińskiego
21, w głębi podwórza, składał się z kilku większych pokoi. Kiedy
z projektów dotyczących szkolnictwa naszego trzeba było zrezygnować,
zajął ten lokal na prywatne kursy języka niemieckiego kol. Suchon.

Znając metody postępowania Niemców wiedzieliśmy, że przedwo-
jenne bardziej reprezentacyjne gmachy szkół powszechnych i średnich
będą przez nich zajęte, *na potrzeby wojskowe* należało przeto wybierać *skromne* i
niepozorne, a jednocześnie możliwie wygodne. O pozyskaniu gmachu gim-
nazjum żeńskiego *i myślałam* dla tego celu *nie marzyłam*, ale *zajęłam* się
jego losem ze względu na dalszą przyszłość.

W okresie tworzenia się nowych form nauczania, spowodowanych okupacją niemiecką, w ramach organizacji nie objętej tajnym nauczaniem powstała placówka oświatowa w Białymstoku, która odgrywała dużą rolę przez swe oddziaływanie wychowawcze na część społeczeństwa miejscowego. 13

W sierpniu 1941 E. Suchoni otrzymał koncesję na prowadzenie kursów języka niemieckiego dla Polaków. Z punktu widzenia bieżących potrzeb ludności miasta nauczanie języka niemieckiego było ^{konieczne} ~~pożądane~~. Mieściły się ^{one} ~~one~~ przy ul. Kilińskiego i przy ul. Warszawskiej w dawnym lokalu szkoły Woźnickiej i przetrwały ~~one~~ do końca 1942 r. Uczyły na kursach germanistki miejscowych b. szkół ogólnokształcących: Maria Bielawska, Alina Janau, Emilia Lubodziecka, Emilia Noniewicz, Helena Pacewicz i Romana Wieczorek. Te same germanistki uczyły później języka niemieckiego w kompletach tajnego nauczania, a gdy one nie mogły obsłużyć wszystkich kompletów, zaczęto kierować młodzież ^{do arch} bezpośrednio na kursy. *do domu by go nie było*

Wkrótce "Arbeitsfront" ^{/Front Pracy/} zorganizował kursy języka niemieckiego dla robotników i pracującej administracji fabryk w mieście i w powiecie, dla pracowników ^{kolejowych} i innych. Do tej pracy Niemcy zmobilizowali wszystkich germanistów miejscowych, zwalniając ich jednocześnie od kontroli "Arbeitsamtu". Te nowe obowiązki niesłychanie obciążały nauczycieli języka niemieckiego, którzy pragnąc utrzymać dotychczasowe lekcje pracowali od rana do późnych godzin wieczorowych.

Słuchaczami kursów była starsza młodzież i dorośli. Między nauczycielkami a uczniami nawiązały się szybko nici serdecznego zrozumienia się. Gdy uczeń prosił o zwolnienie, nie notowano ^{zawsze} jego nieobecności na lekcji. W czasie przerw międzylekcyjnych i ^{w drodze} ~~na~~ ^{powrotu} na odległe peryferia miasta późnym wieczorem, było ^{3/60} ~~z~~ zaciemnienie zarządzane przez okupanta wymagało odprowadzania koleżanek i nauczycielek, ^{do samego domu} ~~było do domu~~ ^{z domu} ~~z domu~~ na tematy aktualne. Młodzież i dorośli

Chęć
żywo interesowały bieżące zagadnienia krajowe i międzynarodowe. Potrzeba przeprowadzenia dyskusji na tematy nurtujące doprowadzała często do wymiany zdań wśród grona dobranych słuchaczy kursów ^{ich zainteresowań} ~~językowych~~. W mroczne dni okupacji nawiązanie przez nich bezpośredniego kontaktu z nauczycielami, którzy reprezentowali ideę walki o uwolnienie kraju z rąk okupanta, miało duży wpływ wychowawczy na kształtowanie się postawy jednostek, rozwijanie poczucia godności narodowej i zrozumienie potrzeby nieustępliwej walki.

179
I od tej pory praca nasza potoczyła się dalej. Organizowaliśmy komplety, ^{sam} gdzie tylko znaleźli się rodzice, którzy chętnie dawali mieszkanie do użytku naszego, i młodzież pragnąca uczyć się. Zachęcaliśmy kolegów do podejmowania inicjatywy za naszym przykładem na peryferiach miasta.

Pracowałam od początku października w Grundstücksgesellschaft i to mi ogromnie ułatwiało pracę w ^{okresie powojennym} pierwszych początkach, bo dużo kolegów z kompletów ^{mimo to ze mną i innymi} miałam w blizie i mogłam się z nimi porozumiewać. Przekonałam się jednak, że w miarę jak moje komplety rozrastają się, praca urzędowa przeszkadza mi, przeto ² postanowiłam rzucić ją i zająć się tylko nauczaniem. Jako kobiecie udało mi się ten projekt zrealizować i 15 listopada ^{1944 r.} otrzymałam zwolnienie. Niejeden z kolegów poszedłby za moim przykładem, ale u mężczyzn pozorne "bezrobocie" pociągnęłoby za sobą fatalne skutki ^{ze strony} rozprawy w Arbeitsamte, i musieli ^{nigdy} pozostać na swoich stanowiskach.

Muszę jednak zaznaczyć, że i kobiety nauczycielki w niektórych wypadkach mogłyby ucierpieć ze strony Arbeitsamtu. Ale skoro człowiek zaczął pracować w warunkach konspiracji, musiał ratować się i korzystać z ofiarnej pomocy innych. Miałam znajomą nauczycielkę, Piskurewicz Marię, która pracując w Arbeitsamcie w Wydziale dla spraw kobiecych i mając dostęp do kartotek z ² personaliami ¹ naszymi, była naszym dobrym duchem i zapewniała nam spokój w pracy.

Większe skupienie się nauczycielskich w Grundstücksgesellschaft okazało się pożyteczne przy organizowaniu dalszej ² pracy ¹ naszej. Wchodziłam do tej instytucji zakatwiać rzekomo sprawy mieszkaniowe, a właściwie zakatwiałam się po cichu sprawy szkolne i ¹ w jednym pokoju ^{Przecho-} działam od stołu do stołu, ^{tab i pokój do pokoju} placąc kolegom za lekcje lub omawiając godziny zajęć w kompletach. Tam też jak do Kuratorium lub Inspektoratu szli ludzie ^{zachowując kłopotliwość} w sprawie umieszczenia na kompletach ³ dzieci ² swych, ¹ przychodzili ^{ter} koledzy prosić o wskazówki dotyczące spraw metodycznych i organizowania

15
sieci szkolnictwa tajnego w zasięgu województwa białostockiego.

Delegat KOP-u wykorzystał jeszcze swój kilkutygodniowy pobyt w Białymstoku na rozmowy jednostkowe z nauczycielami, zwłaszcza szkół podstawowych i na forsowanie w Wydziale Technicznym Magistratu ^{remontu} zniszczonych w czasie działań wojennych budynków szkolnych. Wyjechał do Warszawy nie doczekawszy się konkretnego rozwiązania problemu szkolnictwa na Białostocczyźnie. W parę tygodni później przesłał programy szkół zawodowych niższego typu oraz programy przedmiotów ogólnokształcących, które miały być wprowadzane w formie tajnego dokształcania.

Wkrótce potem nadeszła wiadomość z Warszawy, że dyr. Stanisław Hańko został ~~aresztowany~~ i wywieziony do Oświęcimia. W następnym roku rzekomo pisma podziemne podały komunikat o ^{jego} zamordowaniu.

Kontakt organizacyjny z Centralą Tajnej Oświaty został zerwany.

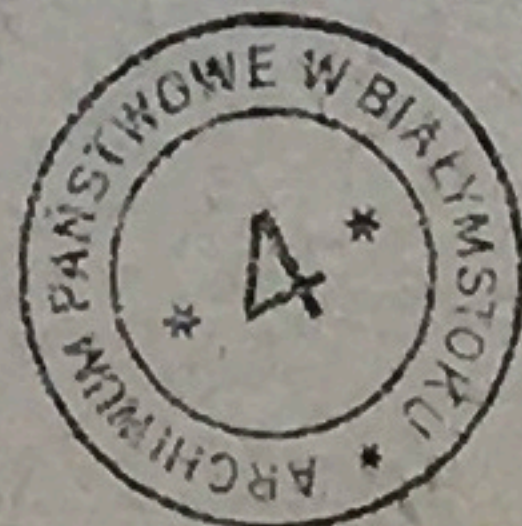
W międzyczasie nastąpiła likwidacja urządzeń wszystkich szkół w mieście. Nauczyciele białostoccy otrząsnęli się ze złudzeń, jakie przeżywali odnośnie pracy zawodowej. Nie rezygnując całkowicie z planowanego nauczania jako swego obowiązku podstawowego, zaczęli starać się o zabezpieczenie sobie podstaw bytowych. Istniał już "Arbeitsamt" /Urząd Pracy/, który objął swą kontrolą dorosłych i młodzież od 16 roku życia. Niemcy rozpoczęli rejestrację ludzi zdolnych do pracy.

We wrześniu 1941 r. zaczęły powstawać w Białymstoku urzędowe biura niemieckie i tam zgłaszały się ^{z tym} ~~do pracy~~ ^{celem zatrudnienia} miejscowi nauczyciele. Każdy z nich wolał dobrać sobie ^{pracy} warunki bardziej mu odpowiadające, aniżeli być ~~zatrudniony~~ przymusowo przez "Arbeitsamt" ~~do nie- właściwej pracy~~.

W tym wypadku poczucie solidarności grupowej powodowało, że nauczyciele jedni drugich wciągali do instytucji urzędowych, aby w gromadzie łatwiej pomagać sobie wzajemnie i mieć lepsze samopoczucie moralne w tym trudnym okresie okupacji niemieckiej.

Najwięcej ^{nauczycieli} skupiło się ~~nauczycielskich~~ ^{nauczycieli} okazało się w "Grundstücksgesellschaft" /Urząd Nieruchomości/ przy ul. Kilińskiego /vis-à-vis Kościoła Farnego/. Kierownik biura, nauczyciel łaciny, Eugeniusz Serafinowicz /po Wyzwoleniu pierwszy dyrektor Gimnazjum i Liceum Nr 1 w Białymstoku/ był niestrudzony w pomysłach rozszerzania agend swojej placówki, aby zatrudnić w niej jak najwięcej kolegów. Takie skupienie większej liczby nauczycieli w jednym urzędzie było wykorzystane dla potrzeb organizacyjnych tajnego nauczania.

a) Pracowali w "Grundstücksgesellschaft" oprócz kierownika E. Se-



Odbyło się wkrótce jeszcze jedno posiedzenie tego samego zespołu, na którym ~~bardzo ogólnie~~ nakreślono podział funkcji w projektowanym planie szkolnictwa podziemnego m. Białegostoku i terenu b. województwa.

Delegat KOP-u wykorzystał jeszcze swój kilkutygodniowy pobyt w Białymstoku na rozmowy jednostkowe z nauczycielami, zwłaszcza szkół podstawowych, i na forsowanie w Wydziale Technicznym Magistratu remontu zniszczonych w czasie działań wojennych budynków szkolnych. Wyjechał ~~o~~ do Warszawy nie doczekawszy się konkretnego rozwiązania problemu szkolnictwa na Białostocczyźnie.

W parę tygodni później przesłał on programy szkół zawodowych niższego typu oraz programy przedmiotów ogólnokształcących, które miały być wprowadzane w formie tajnego dokształcania. Wkrótce potem nadeszła wiadomość z Warszawy, że Dyrektor Stanisław Hałko został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia. W następnym roku rzekomo pisma podziemne doniosły o jego zamordowaniu.

Kontakt organizacyjny z Centralą Tajnej Oświaty w Warszawie był zerwany.

W międzyczasie nastąpiła likwidacja urządzeń wszystkich szkół w mieście. Białostoccy ~~nauczyciele otrzeskali się ze złudzeń, jakich ścisłej konspiracji.~~

Rodzice i opiekunowie pragnęli kształcić swe dzieci. Młodzież na poziomie średnim chciała się uczyć. I młodsze dzieci niecierpliwie czekały na rozpoczęcie zajęć szkolnych. Odwiedzały często nauczycieli, a śmielsze indagowały ich nawet pytaniami.

- Proszę Pana, czy będziemy się odpałali? Kiedy nam "szwaby" oddadzą naszą szkołę? 4/

Rozpoczęcie nauki stało się koniecznością.

Październik 1941 r. jest to miesiąc rozpoczęcia pracy w kompletach tajnego nauczania w Białymstoku.

Już pod koniec września niektórzy z rodziców, nie chcąc dopuścić do straty czasu i przerwy w nauce swych dzieci, prosili nauczycieli o prywatne nauczanie. Z tych jednostkowych ofert powstawała koncepcja normalnej nauki dzieci na różnych poziomach ich przygotowania w ujęciu organizacyjnym zespołów czyli kompletów, których liczebność miała być regulowana zależnie od zgody rodziców lub pomieszczenia w domu prywatnym.

Wskazane na nast. stronie
de AJ, 41
Praca w kompletach tajnego nauczania
rozpoczęła się w październiku

3 17
~~refinowicza~~ i jego żony następujący nauczyciele: Józef Buras, Mieczysław Cieśliński, Stanisław Cwiakala - łacinnik, Górską Elżbieta - nauczycielka szk. podst., Kolendo Maria - nauczycielka historii, Michał Korbuc - nauczyciel szk. podst., Konstanty Kosiński - matematyk, Helena Monkowa - nauczycielka szk. podst., Eugeniusz Nieczyporowicz - matematyk i fizyk, ^{Omelińczuk Płaton} Czesław Pietrasz ² polonista, Jan Radziukiewicz - kier. szk. podst., Wronska Zofia - naucz. szk. podst., Stanisław ^{ława} Zelwinderowa - naucz. szk. podst. 6)

5 Nauczyciele zatrudnieni w "Grundstücksgesellschaft" przystąpili wszyscy do tajnego nauczania i organizowania tajnych kompletów, przeznaczając na tę pracę godziny po urzędowaniu, a niektórzy nawet godziny urzędowania, jeśli pracowali poza biurem. Znaleźli w tej instytucji pomyślne warunki dla swej pracy konspiracyjnej. W czasie zajęć urzędowych ~~znajdą~~ ^{uważa} okazję, aby uzgodnić z kolegami rozkład godzin lekcyjnych w kompletach lub omówić sprawę pomocy naukowych. Przychodzą do biura interesanci opłacać czynsz mieszkaniowy, względnie omawiać sprawy remontów mieszkań. Nauczyciele, referenci tych spraw, wykorzystywali ~~będą~~ rozmowy z klientami, wyznaczając spotkania z rodzicami w biurze dla omówienia organizacji kompletów. Kilka osób spośród nauczycieli pełniło obowiązki skarbników inkasujących na miejscu pieniądze, inni byli dozorcami nieruchomości większych.

Pracowali w "Grundstücksgesellschaft" oprócz kierownika i jego żony następujący nauczyciele: Józef Buras, kier. szk. powszechnej, Mieczysław Cieśliński, polonista, Stanisław Cwiakała, kaczmarek, Elżbieta Górka, nauczycielka szk. powszechnej, Maria Kolendo, historyk, Michał Korbut, nauczyciel szk. powszechnej, Konstanty Kosiński, matematyk, Helena Morikowa, nauczycielka szk. powszechnej, Eugeniusz Nieczyrporowicz, matematyk i fizyk, Omeliańczuk Płaton, nauczyciel szk. powszechnej, Czesław Pietrasz, polonista, Jan Radziukiewicz, kierownik szk. powszechnej, Zofia Wronska, nauczycielka szk. powszechnej, Stanisława Zelwinderowa, nauczycielka szk. powszechnej.

Takie skupienie większej liczby nauczycieli w jednym urzędzie było wykorzystane dla potrzeb organizacyjnych tajnego nauczania.

Zapewniając sobie formalne podstawy bytu i zabezpieczając się przed atakami "Arbeitsamt" nauczyciele białostoccy przygotowywali się jednocześnie do spełnienia swego zasadniczego obowiązku w ciężkich warunkach wynikających z trudnej sytuacji ówczesnej pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. *d.c. Rodzice*

Po wielokrotnych i nieudanych próbach uzyskania od władz okupacyjnych oficjalnego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie jawnych szkół stało się jasne, że okupantowi chodzi o pogrążenie ludności Białegostoku, tak jak i całego narodu polskiego, w ciemności i należało sprawę nauczania na wszystkich szczeblach organizacyjnych oprzeć na formach ścisłej konspiracji.

Rodzice i opiekunowie pragnęli kształcić swe dzieci. Młodzież na poziomie średnim chciała się uczyć. I młodsze dzieci niecierpliwie czekały na rozpoczęcie zajęć szkolnych. Odwiedzały często nauczycieli, a śmielsze indagowały ich nawet pytaniami.

- Proszę Pana, czy będziemy się uczyć? Czy kiedyś nam "Szwaby" oddadzą naszą szkołę? 4/

Rozpoczęcie nauki stało się koniecznością.

Październik 1941 r. jest to miesiąc rozpoczęcia pracy w kompletach tajnego nauczania w Białymstoku.

Już pod koniec września niektórzy z rodziców, nie chcąc dopuścić do straty czasu i przerwy w nauce swych dzieci, prosili nauczycieli o prywatne nauczanie. Z tych jednostkowych ofert powstawała koncepcja normalnej nauki dzieci na różnych poziomach ich przygotowania w ujęciu organizacyjnym zespołów czyli kompletów, których liczebność miała być regulowana zależnie od zgody rodziców lub pomieszczenia w domu prywatnym.

Praca w kompletach tajnego nauczania rozpoczęła się w październiku

19
Tak samo Gacińska Zofia, mając długoletnią wprawę jako korepetytorka młodzieży klas gimn. sama prowadziła Kl. II i III również w domu własnym oraz w domach prywatnych.

W tej samej okolicy uczyły u siebie Duplicka, Lypaczewska, Wawrykowa, nauczycielki szkół powszechnych, a specjalnie ta dzielnica wyróżniała się dużą ilością kompletów gimnazjalnych, znajdujących się pod moją i dyr. Kosińskiego opieką-pośrednią i bezpośrednią.

Inne dzielnice nie ustępowały też pod względem liczebności grup i frekwencji uczących się. W okolicy ul. Mickiewicza gromadził u siebie dzieci ~~St.~~ Nadowski, Rybkówna Janina, Dzierżyńska Natalia, nauczycielka historii, która mając kilkuletnie dziecko nie mogła zostawić je bez opieki i skupiała u siebie młodzież kl. I i II, nauczając wszystkich przedmiotów. Dzielnica Młynowej, Bema i sąsiednich ulic w stronę dworca kolejowego organizowana była w zakresie szkoły powsz. i niższych klas gimn. przez kolegów: Kurpiśową, St. Stecia, ~~Gatkiwiczową~~ Janinę, Plesiewiczową Marię i inne nauczycielki szkoły powsz. które często prowadziły swą cichą pracę w warunkach jak największej konspiracji i tak były ostrożne, zresztą słusznie zupełnie, że wyrażały ogromne zdziwienie, gdy pod koniec drugiego roku konspiracyjnej pracy pedagogicznej dowiedziały się o istnieniu w mieście naszym ukrytej ekspozytury podziemnych władz szkolnych i protestowały mocno, gdy usłyszały wzmiankę o konieczności zarejestrowania się u niej. Licznym także skupiskiem wyróżniał się Białystoczek, gdzie J. Homanówna, W. Borowcowa i inne nauczycielki szkoły powsz. prowadziły u siebie tajne szkoły. Koleżanke J. Kertusiewiczowa również na Białymstoczku prowadziła komplety szkoły powsz. w pierwszych latach okupacji, potem ułatwiała nam tylko kontakt z innymi nauczycielkami szkół powszechnych.

Może ~~J. Homanówna~~ ^{niektórzy} ~~niektórych~~ kolegów, ale nie sposób wymienić ~~ich~~ wszystkich. Znajdą oni natomiast uwzględnienie w ściślejszych naszych sprawozdaniach cyfrowych.

Nie będzie pełnego obrazu tego trudu i ofiarnej pracy nauczyciela, jeśli pominię opis warunków przechodzenia z jednej lekcji na drugą, z kompletu na komplet. Nauczycielki z końca Mickiewicza ulicy biegły na Wasilkowską, z okolicy rynku Siennego na Bojary, stamtąd na koniec Mickiewicza koło szosy pod Krzywą. Ciężkie były niezmiernie dla nas spacer po ulicach miasta w długie i ciemne wieczory jesienne. W wędrowkach po kompletach gimnazjalnych i licealnych. W swej pracy organizacyjnej

Waw. maj 20

Specjalnie przytaczam te fakty, które spotykane były u wielu koleżanek moich, a które stwierdzają, że zapracowane byliśmy w niedziele i święta, od ~~złota~~ świtu do ciemnej nocy, ale robiło się to z zadowoleniem i z głębokim przekonaniem, że praca musi być koniecznie wykonana. Cała Polska cierpiała i krwawiła może najwięcej z pośród ujarzmionych przez hitleryzm narodów, podziwialiśmy bohaterstwo tych, którzy przystąpili do pracy na ziemi naszej na odcinku wojskowym, więc dlaczego ~~my, nauczyciele~~ nie mielibyśmy spełnić swego zadania na odcinku właściwej dla nas pracy?

IV.

Drugi rok okupacji niemieckiej był cięższym moralnie od pierwszego dla mieszkańców Białegostoku, a w pracy naszej szkolnej, rozwijającej się z każdym miesiącem, nowe przeszkody i trudności. Każde choćby indywidualne aresztowanie w pewnej ~~okolicy~~ dzielnicy miasta zmuszało nas do zachowania ostrożności i przerwy na dni kilka w pracy naszej. Ale to nas nie zniechęcało do dalszych wysiłków i znow wracaliśmy do niej.

Przyszła Jesień. Na skutek rzekomego zabicia pod miastem kilku Volksdeutschow - 6 listopada 1942 wzięto 20 kilku zakładników z miasta, wybranych przeważnie z pośród inteligencji pracującej w urzędach i wolnych zawodach. W tej liczbie znaleźli się także moi najbliżsi koledzy, współpracownicy codziennej i trudnej na owe czasy pracy: dyr. Kosinski, Piebrasz Czesław - polonista i Cwiakała Stanisław, łacinnik. Wiadomość ta spadła na nas niespodziewanie jak grom z jasnego nieba.

Natychmiast ~~zawieszenie~~ lekcji na wszystkich kompletach, bo trzeba było poczekać, czy nie nastąpią dalsze aresztowania. Żał mi było wszystkich kolegów, w miarę możliwości wzięliśmy się do ratowania ich, a myśl o tym, że w koledze Kosinskim straciłam, może nie na zawasze, swego wiernego i pewnego towarzysza wspólnych prac, ~~społ~~ organizatora życia naszego nauczycielskiego, odbierało mi chęć do dalszej pracy, ~~niektórzy~~ osłabiało energię do wysiłków i pokonywania przeszkód. Musiałam się jednak otrząsnąć z tych wrażeń, prawo życia kazało mi, nie zapominając o tych biedkach, zorganizować za nich zastępstwa, wziąć w swoje ręce kierownictwo tej pracy, którą oni kierowali. W naturze nie ma zastoju, życie musi iść naprzód, ludzie tylko zmieniają się i ustępują.

Inny jeszcze ^{względ} ~~względ~~ zmuszał mnie do wyjazdu. Mieszkałam w domu znanych w mieście volksdeutschów, którzy wiedzieli o mojej pracy, bo dużo codziennie osób przychodziło do mnie do mieszkania i przechodzili tuż pod ich oknami. Właścicielka domu była dla mnie w oczy zawsze uprzejma i miła, ale wobec sąsiadów nazywała mnie "zażartą Polką" i mawiała często: "Niech ona nie myśli, że długo będzie mogła prowadzić swoje szkółki, bo Polski nigdy już nie będzie". Znając nieprzychylnie nastawienie do mnie, jak i do mojej pracy właścicieli domu, bałam się, że mogą mnie formalnie oskarżyć o prowadzenie roboty niedozwolonej, a jednocześnie mogłam narazić kolegów, którzy przychodzili do mnie. Już przed tymi wypadkami myślałam o zmianie mieszkania, ale trudno było go znaleźć. Po ostatnich jednak przeżyciach postanowiłam wyjechać na wies na kilka tygodni, a po powrocie za wszelką cenę wyprowadzić się stąd.

Przyjechałam do Bielska 14 lipca w srodę po "krwawej sobocie" w Białymstoku. Zostałam tutaj nastrój pełen trwogi i wyczekiwania. Dokładnie wiadano, co się u nas działo i w innych powiatach i czekano na następny akt rozgrywających się tragicznych wypadków.

Nie zatrzymując się w Bielsku pojechałam furmanką do Urli, dużej osady, gdzie element włoscianski, jak również w wioskach sąsiednich, stanowili Rusini. Polaków w Urli było zaledwie kilka rodzin, wśród nich inteligencja: aptekarz, nauczyciele pracujący wówczas w charakterze urzędników gminnych i sekretarz gminy. Ci biedacy pewni byli, że los nieubłagany nie oszczędzi ich, bo są oni jedyni do wzięcia na "rzeź", ale postanowili bronić się. Cenniejsze rzeczy pochowano, niezbędne zapakowano do plecaków i szczegóły ratunku i ucieczki przed śmiercią omówione dokładnie. Nie sypiali w nocy, choć w dzień należało pracować, na odgłos warkotu motoru samochodowego, który miał zajechnąć po skan-
ciców, projektowano krótszymi drogami uciekać przez krzaki i zboża: kobiety z dziećmi w stronę wsi polskich, gdzie może znajdzie się litość i współczucie dla nich, mężczyźni w kierunku "puszczy".

Moją osobistą sytuację tego dnia można było określić jako wpadnięcie z "deszczu pod rynnę". Zamiast spokoju, znalazłam jeszcze cięższą sytuację pod każdym względem. Nie spałam tej nocy razem ze wszystkimi i czekałam na pewną zgubę. Nie myślałam już o sobie, ale żal mi było syna, ²jeszcze ²dziecko, które miało prawo do dłuższego życia. Obawa moja wypływała z tego względu, że Niemcy zajeżdżając po swe ofiary zabierali wszystkich, kto się znajdował w tym mieszkaniu. Nie miałam 100 % pewności, czy uda nam się uciec w porę, a element miejscowy narodowosciowy obcy i wrogli.

Nazajutrz w czwartek wczesną porą nadeszła wieść Hiobowa z Bielska. W nocy Niemcy aresztowali 19 rodzin w mieście z dziećmi i starcami. Jeśli jakiegos dziecka brakowało w rodzinie, bo było na wsi na świeżym powietrzu, rodzice zmuszeni byli powiedzieć, gdzie jest ono i siepacze jechali po brakującą ofiarę. Egzekucja nastąpiła w kilka godzin po aresztowaniu. Podobno matki podnosiły wysoko dzieci malenkie, przykładając główkę do swej głowy, bo może chciały, aby jedna kula przerwała razem nici ich żywota.

Tego dnia w Orli obserwowałam ludzi uciekających z dziećmi przed śmiercią, a byli to administratorzy majątków ziemskich, wówczas niemieckich, i nauczyciele, element polski, inteligencki, na którym z rozkoszą pastwili się oprawcy hitlerowsk¹y. Wśród nich znajdowała się młoda niewiasta, która dnia tego przeżyła podwójną tragedię: rano rozstrzelano jej ojca, senatora A. Erdmana, w Bielsku i w tym czasie zajeżdża przed dom w majątku Podbiele auto z gestapo, które domaga się od niej wydania 6-letniego Jasia Morydza, znajdującego się u nich na letnisku, synka znajomych z Bielska, którzy ¹zostali ³razem z jej ⁵ojcem ⁶rano ⁴aresztowani. ²Na ⁷kolanach błagała gądziny o litość nad dzieckiem, ale bezskutecznie. Zabrali przemocą biedną dziecinę i zastrzelonego rzucili na drodze w odległości 4 kilometry od majątku.

I wówczas i teraz, gdy myślę o tym, dlaczego tak mało nauczycieli garnęło się w tych okolicach do pracy w tajnym nauczaniu, usprawiedliwiam ich, ²rozgrzeszam. Instynkt życia mocny jest w każdym człowieku. Mimo

24
Wobec ciężkiej sytuacji, jaką zastałam na ziemi bielskiej, wróciłam wkrótce do Białegostoku. Krwawy terror trwał jednak do końca lipca, a ośrodkami masakry nie był tylko Białystok i Bielsk. Zabijano całe rodziny z sublokatorami lub chwilowo znajdującymi się gośćmi i w Łomży, Grodnie, Wołkowysku, Wasilkowie koło Białegostoku i w powiecie Wyseko-Mazowieckim, niszczone i likwidowano całe wsie. A we wszystkich tych mordach ofiarami byli liczni nauczyciele różnych typów szkół. P. Antonina Celesz pisze mi później o nauczycielach z Grodna, zamordowanych przez Niemców:

" S.p. Józef Wiewiórski, kierownik szkoły powszechnej w Grodnie, należał do wybitnie zdolnych wychowawców. W okresie niewoli niemieckiej brał czynny udział w tajnym nauczaniu. Miał on 7-ro dzieci, w r. 1943 najstarszy syn liczył około 18 lat, a najmłodszy 6 do 8 miesięcy. Żona jego była również nauczycielką, lecz ostatecznie nie pracowała z powodu obowiązków rodzinnych. To też szczery żal i żywe współczucie ogarnęły serca Grodzian, na wiadomość, że rodzina Wiewiórskich podzieliła los nieszczęśliwych 25 rodzin zabranych z domów w nocy 14 lipca 1943 r. Ludziom krew w żyłach scinała się, gdy ujrzeli wczesnym rankiem s.p. Wiewiórską idącą jezdnią w towarzystwie dzieci do więzienia. Mąż był wzięty o kilkanaście minut wcześniej, zatem szedła oddzielnie. Synka najmłodszego niesłusznie najstarszy, córeczkę lat kilka prowadził za rączkę matka. Niemcy nie pozwolili wziąć im z domu ani mleka, ani pieluszek dla małego, pomimo to

Na stronę skropek do 2-3 dan

II. Po wkroczeniu Niemców. Próby otwarcia jawnych szkół.

Brzecz 1941

W dniu Białystok, położony w bliskim sąsiedztwie z Prusami Wschodnimi i Generalną Gubernią, od wczesnych godzin przeżywał niepokój w niedzielę 22 czerwca 1941 r., w dniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej.

skrobo Po północy ogłoszono ^{w Białymstoku} alarm dla wojska radzieckiego. We wszystkich częściach miasta gorączkowy ruch samochodów, wiozących oficerów z domów prywatnych do swych jednostek wojskowych na peryferiach, nie pozwalał mieszkańcom Białegostoku zasnąć spokojnie. A o świcie przeciągłe i silne detonacje na zachodniej stronie za miastem i towarzyszące im krwawe błyski na niebie wymownie świadczyły o rozpoczęciu działań wojennych i zapoczątkowaniu nowego okresu drugiej wojny światowej.

poprawne W godzinach rannych rozpoczęła się ewakuacja urzędów i obywateli radzieckich w kierunku na wschód. Ta pełna napięcia atmosfera wojenna trwała i dnia następnego wytrącając z równowagi normalne życie miasta.

Napaść hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki była błyskawiczna i niespodziewana. Wojsko i władze radzieckie uchodząc pośpiesznie z miasta nie zdołały wywieźć zapasu towarów w sklepach uspołecznionych. Wszystko to w wypadku wtargnięcia do Białegostoku wojsk nieprzyjacielskich wpadłoby w ręce wroga. Mieszkańcy Białegostoku chcieli przeciwdziałać temu.

2 *4. 6. 1941* Białymstoku 24 czerwca odbywały się w naszym mieście słynne jarmarki doroczne. W tym roku rozgrywające się wypadki dziejowe uniemożliwiły przeprowadzenie ~~w tym dniu~~ w sposób tradycyjny transakcji handlowych, natomiast rozegrały się inne wydarzenia w mieście. Chciano ~~przeciwdziałać~~ ^{nie dopuścić do} zabraniamu cennych kupów ~~wrogowi~~ ^{przez wroga}, który dał się już dobrze poznać ludności okupowanych przez niego terenów. W sposób żywiołowy powstaje potrzeba przeciwdziałania wszelkim sukcesom frontu hitlerowskiego. Odważniejsi białostoczanie korzystając z nieobecności już sił zbrojnych w mieście przystąpili "na Jana", jak mawiano później, do zlikwidowania zapasów przede wszystkim żywnościowych i innych artykułów handlowych.

wydać wygnanie Nauczyciele myśleli w tym dniu o potrzebie ratowania księgozbiorów zgromadzonych w magazynach "GIZ"-ów i w Bibliotekach, bo wiadano, że będą one niszczone w wypadku panowania na tych terenach faszystów niemieckich. Chcieli jednak działać w sposób zorganizowany, a na to już nie było sprzyjających warunków ~~w warunkach~~ w następnych dniach. Odczuwano bliskość działań wojennych. Nieprzyjaciel otaczał szeroki pierścieniem miasto. Na domy i ulice padały pociski artyleryjskie, ²odgłosy walki to bliskiej, to dalekiej, niekiedy ~~ciesza złowroźna~~, ⁺ ludność miasta szukała bezpiecznych kryjówek w schronach i piwnicach.

ratowanie zbiorów dopisać później W piątek 27 czerwca 1941 r. o godz 6⁰⁰ Białystok zajęły wojska niemieckie.

Pierwszym bestialskim wyczynem dokonanym przez hitlerowców w tym dniu było podpalenie synagogi przy ul. Bożniczej i spalenie w niej ponad 1500 Żydów. ¹⁾ A jednocześnie płonąła druga synagoga przy ul. Nadbrzeżnej. Po przeciwnej stronie rzeki znajdował się gmach b. Gimnazjum i Liceum im. króla Zygmunta Augusta i ogień, który ~~ogarnął wszystkie~~ domy po prawej stronie rzeki do ul. Kościelnej, przerzucił się na jej lewą stronę, a więc i na budynki szkolne. Spłonęła przybudówka z dużą reprezentacyjną salą ze sceną, resztę uratowała ludność okoliczna. W czasie akcji ratowniczej ucierpiała dotkliwie Centralna Biblioteka Pedagogiczna znajdująca się na parterze budynku, założona i bogato zaopatrzona przez władze radzieckie. ←

Radzieckie władze oświatowe nie zdały się przeprowadzić ewakuacji szkół i instytucji kulturalnych. Wszystkie zbiory biblioteczne i ^{szkolne} pomoce naukowe pozostały na miejscu, a w błyskawicznym tempie rozgrywające się wypadki nie pozwoliły miejscowemu społeczeństwu, a wśród nich i nauczycielom ^{na} akcji ratowania tych cennych dla kultury polskiej zbiorów. Po wejściu do miasta Niemcy zajmowali dla swych urzędów i wojska przede wszystkim lokale szkolne i w ten sposób cały inwentarz szkół dostawał się w ich ręce. Tylko poszczególne ^{nauczyciele} jednostki ~~jednostki~~ zdołali uratować trochę książek i pomocy naukowych z budynków znajdujących się w pobliżu ich mieszkań, ^{Fałszywo wypisano nazwy niektórych} jak również wozni mieszkający przy szkołach ukryli część zbiorów bibliotecznych i inwentarza szkolnego.

Kiedy można było już swobodnie chodzić po mieście, nauczyciele wyruszali z domów, aby naocznie przekonać się o rozmiarach zniszczeń, jakie mogły być dokonane w czasie zdobywania miasta i pożaru wszczonego ~~po~~ wkroczeniu Niemców. Interesowano się stanem budynków szkolnych i innych obiektów kulturalnych oraz ^{przeglądano} ~~konferowano~~ inwentarz szkolny, jeśli to było możliwe.

Centralną Bibliotekę Pedagogiczną znaleziono w znacznym stopniu zniszczoną. Książki powyrzucane w czasie akcji gaszenia pożaru z półek były przemoczone, a resztę zniszczenia dokonywał deszcz padający na książki, bo dach był spalony.

Już wówczas w nowych warunkach politycznych nauczyciele uświadamiali sobie, że trzeba będzie wziąć inicjatywę nauczania w swoje ręce i należało ratować wszystko, co było potrzebne dla przyszłej szkoły polskiej i kultury ogólnej. Spod dużych stert wydobywano mniej zniszczone egzemplarze i dokonywano przeglądu ich zawartości. W ten sposób pozyskano ^{sporo} cennych pomocy naukowych w postaci atlasów, wykresów, tablic matematycznych ^{oraz} podręczników i książek dla nauczycieli, które

były wykonywane w pracy karskiej i czujkiej.

Przypis
Biblioteczna
złoty
mieszkał

abyteln
element
samie
długo
ga zas
ato nosła
kone
nowy

Próbowano również ratować ~~cenniejsze~~ zbiory z lokalu Ogniska Metodycznego OBLONO przy ul. Warszawskiej, zwłaszcza chodziło o książki z dziedziny ogólnej dydaktyki i metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania, ale, niestety, nic już tam nie znaleziono. Może udało się władować radzieckim ewakuować cały inwentarz Ogniska Metodycznego, a może do Mińska zaopiekował się nim Komitet Białoruski, który zajął lokal dla swego biura.

mer ² ~~Los Biblioteki Miejskiej~~ ³ ~~był mniej zalosny~~ ¹ ~~jezeli nie udało się jej zbiorów wcześniej ratować.~~ *wszystko w czasie zdobywania miast*

tylko
Udało się uratować trochę książek i pomocy naukowych z Centr. Bibl. Pełen zbiory znajdujące się w lokalu Ogniska --- uległy zniszczeniu. Bibl. Miejska została wprowadzona w czasie działań wojennych, leżąc na stronie jej zostały przejęte przez Niemców

28

Niespodziewany i szybki rozwój wydatków dziejowych uniemożliwił nauczycielom w Białymstoku zorganizowanie szybkiej akcji ratowania mienia szkół i instytucji kulturalnych. Dopiero po wejściu Niemców do miasta mogli zbierać się i obradować. Omawiano ogólne sprawy dotyczące pracy zawodowej w najbliższej przyszłości, poruszano sprawy bytowe, własnej egzystencji. Nie można było liczyć na otrzymanie poborów w najbliższych miesiącach.

Zbierano się w obszernych korytarzach Magistratu przy ul. Warszawskiej róg Pałacowej lub na sali ^{obrad} dostępnej w tym czasie dla wszystkich i radzono w kilkusobowych grupach.

Powołany przez Feldkommandantur Zarząd Miejski /Stadtverwaltung/ na czele z nadburmistrzem /Stadtkommissar/ przystąpił do zorganizowania poszczególnych Wydziałów ~~Zarządu Miasta~~. Między innymi powstał Wydział Kultury i Oświaty /Kultur und Aufklärungabteilung/. Zajął się on najpierw rejestracją nauczycieli i zaopatrywaniem ich w miarę możliwości w żywność, ściśle mówiąc w niewielką ilość cukru i papierosów. Formalnie był pośrednikiem między nauczycielami a władzami okupacyjnymi. W sprawach kancelaryjnych pomagali Wydziałowi pozostali w mieście członkowie Zarządu ZNP.

Zdawało się początkowo, że sprawa nauczycieli i organizacji szkół będzie ~~ustalona~~ ^{w Generalnym Guberniu} według wzorów istniejących na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców, ujętych przez nich organizacyjnie jako General-Gouvernement. Przedstawiciele "Herrenvolku" pozwolą jedynie na zakładanie niższych klas szkół podstawowych i niższych szkół zawodowych, a więc oświaty wystarczającej dla narodu "niewolników".

Wkrótce Wydział Zarząd Miasta /Stadtverwaltung/ przeniósł z ciasnego pomieszczenia Wydział Kultury i Oświaty do większego kilkupokojowego lokalu przy ul. Warszawskiej 20. Naczelnikiem Wydziału został Włodzimierz Kuzniecowa. ^{Dość szybko} ~~Dość szybko~~ ^{zwołał on} ~~zwołał on~~ zebranie w sprawie organizacji szkolnictwa na terenie miasta Białego stoku, na którym byli obecni przedstawiciele wszystkich typów szkół, przeważnie dyrektorzy ~~szkół~~ ^{szkół} średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz kierownicy szkół podstawowych.

Przedwojenni dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących ~~ixxawax~~ ~~ixxawax~~ wiedzieli z góry, że ^{typy} ~~typy~~ ^{nie będą} ~~nie będą~~ ^{organizowane} i odrazu byli przygotowani do podjęcia organizacji niższych szkół zawodowych ~~dla rzemieł~~ ^{na tym terenie} ~~na tym terenie~~ ^{na tym terenie}. Dyrektor b. ~~szkoły~~ ^{szkoły} ~~Handlowej~~ ^{Handlowej} podejmował się założyć niższą szkołę handlową, a b. dyrektor Gimnazjum Mechanicznego miał opracować projekt niższej szkoły ~~szkół~~ ^{szkół} ~~mechanicznych~~ ^{mechanicznych}. Nie było ^{na tym terenie} ~~na tym terenie~~ ^{na tym terenie} dyrektorki Gimnazjum Krawieckiego dla dziewcząt.

30
Żeńskiego.

Tymczasem w Wydziale ^{Kultury i} Oświaty ustąpił z zajmowanego stanowiska naczelnika Wł. Kuźniecowa, a na jego miejsce zajął E. Suchon, b. nauczyciel języka niemieckiego i kierownik Ogniska ^{metodycznego} języka niemieckiego przy Gimn. i Lic. im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. Zebranie w sprawie uruchomienia szkół odkładano z dnia na dzień. Tłumaczono, że brak właściwej władzy na terenie Białegostoku uniemożliwia powzięcie jakiegokolwiek decyzji w sprawie szkolnictwa miejscowego. Feldkommandantur jest władzą chwilową, po jej ustąpieniu rozpocznie swe urzędowanie Zivilverwaltung i ten dopiero po określeniu przydziału administracyjnego m. Białegostoku zadecyduje o formach nauczania.

Takie tłumaczenie było tylko pretekstem do odwlekania sprawy i odsuwania ~~właściwego~~ terminu rozpoczęcia lekcji. ^{w szkołach.} W tym czasie ~~był~~ już określony przydział administracyjny Białostocki.

Na mocy dekretu Hitlera 1 sierpnia 1941 r. Białostockie zostało wydzielone czasowo jako ^{Prus Wschodnich} okręg specjalny w tzw. "Bezirk-Białystok" i powierzono nadprezydentowi (Erichowi Kochowi, władzę administracyjną tego okręgu. ² Dzielił się on na 8 jednostek administracyjnych. Jedną z nich było miasto Białystok, a reszta ^{tworzyły to} ~~były~~ tzw. Kreiskommissariaty odpowiadające w przybliżeniu obecnym powiatom. ^{+ wiele} Niższą jednostką administracyjną w okręgu był Amtskommissariat, rodzaj gminy zbiorczej, na czele której stał Amtskommissär.

Brak konkretnych danych ^{nadeszłym już} o nauczaniu ^{w szkołach} w nadchodzącym roku szkolnym spowodował, że nauczyciele zaczęli tracić nadzieję na zatrudnienie w szkolnictwie w Białymstoku. Znaczna ich część angażowała się do pracy w nowoorganizującym się Wydziale Paszportowym, co zapewniało zdobywanie chleba, którego bez pracy urzędowej nie można było dostać.

Niesłychanie ciężki przedstawiał się ten okres czasu pod względem bytowym. Handel nie był uregulowany, odbywał się on na sposób prymitywny. ~~Trzeba~~ było prowadzić handel zamienny wymieniając na niezbędne produkty żywnościowe materiały ^{wszystkim} ~~lokalne~~, gotowe ubranie, obuwie i inne cenniejsze przedmioty, z którymi wędrowało się do bliskich i dalszych wiosek po produkty spożywcze.

Przed nielicznymi piekarniami odgrywały się "sceny dantejskie" przy zdobywaniu chleba i tylko pracujący mieli prawo do niego. Nic dziwnego, że nauczyciele chwyтали się pierwszej lepszej pracy urzędowej, aby mieć zapewnioną kartkę na chleb.

Pamiętają nauczyciele ten dzień w Białymstoku, kiedy rozpoczęto przyjmowanie zgłoszeń do pracy w biurze paszportowym. Starając się o po-

32
Materiały do przeglądu i wyboru
do opracowania wspomnień z pierwszych
okresów przygotowania się do tegiej osiedły.

Niniejszy autykt dotyczy tajnego materiału oświaty na terenach
 trzech ośrodków: Grodno, Wołkowysk
 i Prusiana, ^{polskiej} pochodzących w okresie
 okupacji hitlerowskiej w skład
 terytor. Benisk Białystok, a
 znajdujących się poza granicami
 PRL

Wybór tych właśnie terenów

Ograniczenie się do tych właśnie
 terenów wynika z konieczności
 ośrodków prowadzenia ^{sej} badań regional-
 nych nad tajną oświatą polską
 w okresie okupacji hitlerowskiej.
 Mimo braku nasadniczych pod-
 źwień wynika z nich nieposłuszeń-
 stwo społeczeństwa polskiego do spraw
 oświatowych, istniały jednak
 powołane ^{w porozumieniu z okupantem} jednostki
 administracyjnej będące wyznacznikiem
 polityki okupanta
 hitla

Wzrost 10X 1939 r. & Grodno, i Wołkowysk
 ustanowił część woj. Biał.
 a Prusiana - woj. poleskiego
 W okresie okupacji
 Prusiana - w skład

Potażenie w jednym opracowanie dzieła
 tajnego nauczania w ~~two~~ okresie okupacji
 hitlerowskiej na terenie trzech asno-
 ków: Gładna, Wólkowyska; Prusany (7)
 wymaga pewnego wyjaśnienia. W okresie
 latach 1941-1944 tereny te, obecnie
 znajdujące się poza granicami PRL, wcho-
 dziły w skład tzw. Bezisk Białostok-
 twanego przez okupanta hitlerowskiego do
 woj. białostockiego oraz struktur
 woj. poleskiego. Zaje się tajnym
 nauczaniem we wschodniej części
 Bezisk Białostok tej jednostki
 administracyjnej stworzonej przez
 okupanta niemieckiego wynika
 z konieczności prowadzenia dokład-
 nych badań regionalnych nad dziejami
 oświaty polskiej w okresie II wojny świa-
 townej. Mimo powstania podobieństwa
 uwzględnianie ~~oraz~~ podmiotów administ-
 acyjnych istniejących w tym okresie
 prowadziła na dokładniejsze umiarkowanie
 stosunku władz okupacyjnych do spraw
 oświaty, co ~~z~~ kolei jest podstawą
~~rozważań~~ determinowała ~~z~~ warunki
 pracy i formy pracy w tajnym nauczaniu.
 Nie chodzi tu tylko o uścisnienie
 istniejące pomiędzy terenami włączo-
 nymi do Prus, Generalną Gubernią,
 z teren Ostland ~~over~~ Bezisk

Białystok, którego sytuacja była
dość specyficzna. Nawet na terenie
nie tego okręgu polityka władz oku-
pacyjnych była dość ~~specyficzna~~
wobec oświaty polskiej kształtując
się niekiedy trochę ad hoc na
poszczególne tereny. ~~Przez~~
~~tej odrębności należało~~

35

na terenie mniejszych jednostek
~~administracyjnych~~ podziatu
terenowego wprowadzonego przez
okupanta niekiedy daje się
uchwycić pewne różnicowanie
stosunku hitlerowskiego do spraw
polskiej oświaty. Widać to wy-
raźnie na przykładzie Białystoku.
Białystok, gdzie w ~~państwie~~
~~okresie okupacji~~ z reguły Bergson-
rednio po ~~okresie~~ zajęciu tych terenów w 1941
nastąpiła likwidacja wszystkich
szkół polskich. W ~~państwie~~ ^{niektórych} jednak wypad-
kach, zwłaszcza dość nielicznych i agna-
tymicznych do ~~tylko~~ do pewnych
terenów obszarów, okupanci pozwalali
na egzystencję
przez okres —

- 21 -

III. Foleni

жыгы намерами	штот	намерелли	меруви
палтис	30	85	2.500
уктарн'ски	154	276	13.915
биеторутки	40	83	3.893
-----	224	424	20.308
Примеч			

a) inkludencno petitve

$b' c c b a$

rodaj' skety	schot	naucyeicli	ueruio'
4-kl. skety prvoh.	6	29	1.450
skola var. hrucl.	1	0	1.00
" " skoln.	1	6	1.20
Razem	8	41	1.670

I.

Nalot dokonany przez Niemców na Białystok nad ranem w niedzielę 22 czerwca 1941 r. był dla mieszkańców jego zapowiedzią nowego okresu toczącej się drugiej wojny światowej - wojny niemiecko-radzieckiej. W piątek 27 czerwca nastąpiło wkroczenie wojsk niemieckich do Białegostoku.

Niemcy zdobywali miasto otaczając go szerokim pierścieniem, w którym chcieli zamknąć nieprzyjaciela. Toteż wypadki rozgrywające się w tych dniach na ulicach, odgłos walk to bliskich, to dalekich, niekiedy cisza złowróżbna zmuszały spokojniejszych mieszkańców Białegostoku do przebywania w domu, ściślej mówiąc, w schronach piwnicznych.

Gdy już można było swobodnie poruszać się na mieście, wyszłam z domu pragnąc zbadać ogólną sytuację. Jednocześnie chciałam dowiedzieć się o losie znajomych i kolegów, czy nie ulegli wypadkowi w czasie walk o miasto. Ze smutkiem przyjąłam wiadomość o śmierci tragicznej kol. Józefa Blicharskiego, artysty-malarza, nauczyciela rysunków w Liceum Pedagogicznym oraz kol. Franciszka Węszawa, nauczyciela Gimnazjum Mechanicznego.

Chęć zbadania w szerszym zakresie skutków walki o Białystok skierowała mnie w stronę gmachów szkolnych, nieszczęśliwych ^{medycynie} gimnazja i licea ogólnokształcące. Interesował mnie przede wszystkim budynek szkoły, gdzie ostatnio pracowałam, Ginn. i Lic. Żeńskie im. Anny Jabłonowskiej. Znalazłam go w niezłym stosunkowo stanie. Tylko dach był mocno podziurawiony i rozpoczęte przed działaniami wojennymi, gruntowne roboty kanalizacyjne nie wykonane.

7. VIII
Rozpoczynali tajne nauczanie z poczuciem, że spełniają swój podstawowy obowiązek, o tym świadczą wymownie liczne wypowiedzi na ten temat w ankietach^{5/}.

Barbara Kurpiosowa, nauczycielka z Białegostoku, tak pisze w swym pamiętniku: "Nauczycielstwo polskie na zew moralnego obowiązku stanęło jak mur do pracy, bo któż miał nieść światło w te młode dusze, kto je miał ratować od zguby? - Nauczyciel! Rozpoczął on swoją tajną działalność z wiarą w jutro ..."

Janina Piekarska, gm. Czerwone, pow. Łomża zwierza się: "... pracowałam z wiarą w lepsze jutro, pracowałam ofiarnie dla społeczeństwa ..."

Sabina Niebrzydowska, w. Obrytki, gm. Szczuczyn Białostocki nadmienia: "Uczyłam mając na myśli dopomóc polskiemu dziecku i podnieść oświatę, wzbudzić nienawiść do strasznego wroga, a tym samym wzbudzić miłość do Ojczyzny".

Poczucie obowiązku szerzenia oświaty, rozwijania miłości Ojczyzny - to były zasadnicze motywy, którymi kierowali się nauczyciele przystępujący do pracy zawodowej, gdy władze okupacyjne rozpoczęły realizację swego niszczycielskiej polityki kulturalnej na ziemi "Bezirk's Białystok".

Antoni Konopko, w. Konopki-Monety, gm. Grabowo, pow. Szczuczyn - "uczyłam mając na myśli podnieść oświatę i wzbudzić wśród młodzieży miłość do Ojczyzny"

Antoni Konopko, w. Konopki-Monety, gm. Grabowo, pow. Szczuczyn

"Uczyłam, bo nie mogłam patrzeć na ciemność..."

*Genowefa Witkiewiczowa,
pow. Łomża, gm. Filipów, w. Łupów*

był duży i ładny, siedział na fotelu w pokoju, gdzie przyjmowałam gości i interesantów.

O, gdyby nasz Miś mógł przemówić głosem "Bohaterskiego Misia" Bronisławy Ostrowskiej, opowiedziałby dużo więcej ciekawych rzeczy z historii tajnego nauczania. W jego obecności tyle młodzieży i ludzi dorosłych przesuwało się przez moje mieszkanie w różnych sprawach: młodzież licealna przygotowująca się do matury z historii i młodzież zdająca egzaminy maturalne, które już teraz odbywały się w mniejszych grupkach i często u mnie; młodzież i dzieci przyjeżdżające z terenów powiatowych na egzaminy sprawdzające i klasyfikacyjne, gdzie nie było kompletów gimnazjalnych, a uczyło nauczycielstwo szkół powszechnych. W jego obecności odbywały się zebrania sztabowe naszej komisji wojewódzkiej tajnego nauczania i był on świadkiem "zaprzysiężenia" niektórych spośród nas do pracy konspiracyjnej. Był on świadkiem radości i smutku, widział stroskane i zakłopotane twarze starszych osób i uśmiechnięte miny młodzieży, patrzącej pogodnie w przyszłość. Widział on i łzy mego synka, gdy samotny wyczekiwał na matkę nie wracającą do domu z lekcji mimo spóźnionej pory, co często się zdarzało. Słyszał on rozpaczliwy płacz i widział przerażenie w oczach mego dziecka, gdy wkrótce po wyzwoleniu zabierano mu matkę, a on pozostał sam jeden.

Pamiętnik Misia byłby bardzo ciekawy.

Po tryumfalnym wkroczeniu do miasta pierwszym wyczynem Niemców było podpalenie synagogi przy ul. Bożniczej i na ul. Nadbrzeżnej. Ogień, który ogarnął wszystkie domy po prawej stronie rzeki, przetrząsnął się na gmach Gimn. i Lic. Męskiego im. Zygmunta Augusta. Spłonęła przybudówka szkoły, gdzie mieściła się sala reprezentacyjna ze sceną i pracownia fizyczno-chemiczna oraz dach pozostałej części gmachu. Obejrzałam budynek i zajrzałam do biblioteki pedagogicznej, założonej przez radzieckie władze szkolne, a mieszczącej się na parterze gimnazjum. Chciałam przekonać się, co się stało z dużym księgozbiorem, które władze radzieckie uchodząc z miasta w panicznym pośpiechu nie zdołały na pewno zabrać ze sobą i jakiemu losowi uległy książki w czasie pożaru gmachu.

Jako historyczkę pociągają mnie książki z dziedziny moich zainteresowań. Miałam nadzieję, że uda mi się uratować niektóre książki historyczne, a także mapy i inne pomoce naukowe, znajdujące się w Bibliotece. Już wówczas pomyślałam o tym, że w nowych dla nas warunkach politycznych my, nauczyciele zmuszeni będziemy wziąć inicjatywę nauczania w swoje ręce, analogicznie do tego, co było w Generalgouvernement. Należało ratować to, co było potrzebne dla przyszłej szkoły polskiej i dla kultury ogólnej.

Miasto nasze w pierwszych dniach przełomowych tego okresu czasu było nastawione na niedopuszczenie za wszelką cenę, aby zapasy żywnościowe, odzieżowe, obuwkowe i inne, pozostawione w uspołecznionych sklepach radzieckich, dostały się w ręce niemieckie. Słynny w Białymstoku dzień 24.VI 1941 r., inaczej "Jan", zapoczątkował rozbijanie sklepów i rozchwytywanie znajdujących się w nich zapasów.

Były także próby ratowania przed Niemcami zbiorów z niektórych bibliotek, a wśród nich i pedagogicznej. Znalazłam ją w okropnym stanie. Książki powyrzucane z półek i przemoczone od deszczu przedstawiającego się do wnętrza przez dach spalony. Widoczne były ślady gruntownego przetrząśnięcia całej zawartości biblioteki celem znalezienia czegoś cenniejszego.

Nie miałam odwagi dokonać sama przeglądu pozostałych książek, więc nazajutrz prosiłam kol. Konstantego Kosińskiego, matematyka, b. dyrektora Gimnazjum w Prużanie, aby towarzyszył mi i wspólnie ratował pozostałe, a cenniejsze zbiory biblioteczne. Pracowaliśmy przez kilka godzin, z konieczności depcząc po książkach, z których wybraliśmy pozostawione w stanie możliwym kilkanaście tomów "Historii XIX wieku" Lavisse et Rambaud oraz kilkanaście książek matematycznych

Z a k o ń c z e n i e

Ze względu na ograniczony rozmiar tej pracy i trudności zdobycia pełniejszych materiałów statystycznych nie można było omówić tajnego nauczania na terenach znajdujących się obecnie w BSRR, d. powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego. Z terenem Grodzieńszczyzny Biażystok posiadał bardzo wczesny i ścisły kontakt organizacyjny. Już w grudniu 1941 r. został nawiązany bezpośredni kontakt nauczycieli z Biażegostoku, którzy weszli później do Woj.Org.Tajn.Nauucz., z Janem Kochanowskim, naucz. biologii Gimn. i Liceum Państw. im. A. Mickiewicza w Grodnie. Był to początek konkretnego działania celem zorganizowania okręgu biażostockiego. Ze względu na trudności komunikacyjne projektowano podzielić teren na 2 obwody: biażostocki i grodzieński. Ten ostatni miał podjąć pracę na obszarach północnych i wschodnich okręgu.

1942 r.

W październiku J. Kochanowski został uwięziony jako zakładnik i rozstrzelany w Grodnie. Mimo to łączność Biażegostoku z Grodnem pozostała, lecz nieco w innej formie. Z Grodna i Wołkowyska przychodziły do Biażegostoku opisy wyteżonej pracy uczestników tajnego nauczania, a także relacje o ofiarach terroru hitlerowskiego wśród nauczycieli. Biażystok spieszył z pomocą materialną rodzinom ponordowanych i pozostawał w kontakcie organizacyjnym z tym obszarem do końca okupacji.

O wartości pracy uczestników podziemnej oświaty w okresie okupacji niemieckiej mówi się wiele przy omawianiu tego zagadnienia w skali ogólnopolskiej. Na zakończenie niniejszego opracowania, stanowiącego skrót historii tajnego nauczania w Okręgu Biażostockim, należałoby dodać kilka słów o wynikach tej pracy, jak one były widziane po Wyzwoleniu w ocenie ludzi obiektywnie patrzących na te sprawy.

Kuratorium OSB wydało zarządzenie w 1944 r. dotyczące wypowiedzenia się dyrektorów szkół średnich w sprawie oceny pracy tajnego nauczania na podstawie wyników wstępnych egzaminów młodzieży uczącej się w tajnych kompletach.

Ne lej dvoje parotke.
 shvati dodaj jcho, vesle
 na II str. - do dethone unogr
 o pocetka organizacii iz
 Lomzdu Kraj. Org. TN i o b mesecu
 viziti mene unogr skomtoha mene
 unogr Kraj. Org. TN.

w ich postawie patriotycznej, która wielu z nich kieruje nie tylko na drogę pracy zawodowej, lecz jednocześnie skłania do uczestnictwa w miejscowym ruchu oporu.

1) Już w pierwszych tygodniach okupacji nauczyciele w powiatach przygotowują się do rozpoczęcia roku szkolnego jak w normalnych warunkach, pragnąc zaskoczyć władze okupacyjne faktem dokonany. Administracja niemiecka różnie ustosunkowała się do spraw oświaty, ~~zajętego tere-~~ ^{na pow. białostockim} ~~na~~ ^{na} zezwolenie na prowadzenie jawnej szkoły w zakresie czterech klas szkoły podstawowej w tych miejscowościach, gdzie dominowała ludność białoruska, ~~ale to zezwolenie wycofano~~ ^{i dotychczas w innych terenach} w drugim roku nauczania. Natomiast zwlekała z wyrażeniem zgody na ~~jawne~~ ^{nauczanie} nauczanie w powiatach z ludnością zdecydowanie polską. Ostatecznie pozwolono uczyć w kilku gminach na poziomie niższych klas podstawowych, ale już w połowie grudnia pierwszego roku okupacji cofnięto zezwolenie. Gdzie nie uzyskano zgody czynników urzędowych na nauczanie, nauczyciele od razu przystąpili do tajnej pracy, a w jawnych szkołach niższego typu organizowano nadbudowę tajnych klas wyższych.

Ten pływający z nakazu patriotycznego zryw nauczycieli w powiatach do pracy zawodowej w konspiracji ma charakter żywiołowy, spontaniczny, bez oczekiwania na zarządzenia władz wyższych lub hasła rzuconego przez organizacje społeczne. Samorzutnie rozpoczęty okres tajnej oświaty był ~~zrywem partyzanckim~~ ^{myśleniem oddziału myślowym i drogi kulowej}, przekształcając się stopniowo w jednolitą organizację, w Tajny Okręg Szkolny Białostocki, obejmający swym zasięgiem teren administracyjny województwa białostockiego w granicach 1939 r. z powiatami: Augustowem, Białymstokiem, Bielskiem Podlaskim, Grajewem, Grodnem, Sokółką, Suwałkami, Wołkowyskiem i Wysokiem Mazowieckiem, Ponadto ~~był~~ ^{utrzymywano} kontakt z pow. Łomżyńskim, woj. Warszawskiego i częściowo kontakt z pow. Prużańskim, woj. Poleskiego. Końcowy okres organizowania Okręgu ~~związany był~~ ^{zmyśleniem na oświecenie okupacji} za pośrednictwem Woj. TO/Tajnej Oświaty/ w Białymstoku z Centralą TON /Tajna Oświata Nauczycieli/ w Warszawie.

Występowało ono w różnych warunkach i okolicznościach. Niekiedy prosty przypadek kierował żandarma ~~na wsi lub schutzmans w mieście~~ do domu, gdzie w tym czasie prowadzono tajną naukę. Drzwi ~~były otwarte~~ ^{mi zamknięte}, nie było czasu na zamaskowanie zajęć szkolnych. To wytrącało z równowagi nauczycielkę i dzieci, następowała dekonspiracja. Zazwyczaj takie incydenty kończyły się niegroźnie, przeważnie likwidowano je przy pomocy "okupu", natomiast groźniejszą ^{stanowiła} ~~była~~ sytuacja, gdy na skutek "donosu" nauczyciel był aresztowany przez Gestapo.

Maria Olszak, wieś i gm. Czerwone, pow. Łomża, tak pisze ^{swoją historię} na ten temat: "...częste przerwy na skutek łapanek i rewizji. W ciągu 3 lat odbyło się 39 rewizji w naszym domu. Nieraz dzieci i ja przesiedzieliśmy cały dzień w schowku na strychu. Często przemarsze wojsk i naloty zwłaszcza od czerwca 1944 r. Szpiegostwo volsdeutschów i schutzmanów ... Wieczny strach przed "praworządnością", wyczerpanie nerwowe. Bezustanny wysiłek umysłowy celem oszukania władz niemieckich, żołnierzy i lojalnych w stosunku do Niemców Polaków. Ogólnie praca niesłychanie trudna, wyczerpująca nerwowo, ale potrzebna i bardzo owocna...."

[Do pracy w tajnym szkolnictwie nie stanęli wszyscy nauczyciele zatrudnieni w okresie przedwojennym. Były znaczne luki w szeregach nauczycielskich spowodowane 2-letnim okresem toczącej się wojny światowej. A spośród pozostałych ^{część} zatrudnili całkowicie okupanci swoją pracą produkcyjną, część znów przeszła do armii podziemnej, choć często dzieliła ona swój czas przeznaczając go częściowo na tajne nauczanie. Znaczna była przewaga ~~silk~~ ^{sił} kobiecych w tajnej oświacie. Nauczyciele z wyższym wykształceniem organizowali komplety na poziomie gimnazjum i liceum, nauczyciele szkół podstawowych podejmowali naukę na poziomie podstawowym, a często i niższych klas gimnazjum. Brak nauczycieli odczuwano we wszystkich powiatach nie tylko w zakresie gimnazjum i liceum, ale i do nauczania na poziomie ^{niższym.} ~~szkół podstawowych~~

Taj. Org. Woj. kierowała na pewien okres czasu nauczycielki przedmiotów humanistycznych do bliskich powiatów /białostockiego i sokólskiego/, ale brak nauczycieli dla zespołów podstawowych musiało znaleźć na miejscu rozwiązanie. Uczyli ludzie z ukończonymi studiami zawodowymi, wyższymi i średnimi, uczyli emeryci-nauczyciele, ~~uczyli~~ i niewykwalifikowane siły. We wszystkich powiatach zgłaszali się do pracy w tajnych kompletach nauczania ludzie z poza szkolnictwa posiadający różne przygotowanie do tej pracy. Najwięcej z nich nauczało w pow. suwalskim /Suwałki, Sejny, Filipów/, a następnie w pow. szczuczyńskim. Wśród nauczających spotykano ~~dotychczas młodzież licealną lub gimnazjalną~~ *był to uczeń Lyma*. W Osowcu koło Grajewa uczył chłopiec i dziewczynka, którzy ukończyli tylko szkołę podstawową. A w pow. sokólskim uczył dzieci ~~nauczyciel~~ *u domach* legitymujący się świadectwem ukończenia 2 klas szkoły podstawowej. Twierdził on, że skoro sam umie czytać i pisać, to niech i inni potrafią to samo.

W dowodach osobistych wydawanych przez władze okupacyjne nauczyciele figurowali jako pracownicy różnych zawodów pracy fizycznej i umysłowej, związanych z ~~ich~~ *myślową* życiem ~~na wsi lub w mieście~~. Dla wielu były to zajęcia fikcyjne i ci zajmowali się cały dzień nauczaniem. Inni ~~spełniali~~ *musieli być nauczycielami* przydzielone prace ~~z konieczności i uczyli~~ *uczyli* po ich zakończeniu, niekiedy we wczesnych godzinach /od 5 do 8 godz./ *podstawy i trochę*. Dla łatwiejszej konspiracji ~~Dzieci starszych klas~~ *uczyli się* w wielu miejscowościach w godzinach wieczorowych, ~~co wcale było~~ *co wcale było* ~~niebezpieczne~~ *niebezpieczne*. W ówczesnych warunkach tajna nauka musiała być opłacana.

Nie było określonych norm w tej sprawie. Nauczyciel otrzymywał wynagrodzenie za swą pracę przeważnie w naturze według umowy, a często przyjmował dobrowolne datki zależnie od zamożności rodziców. ~~W niektórych~~ ~~których~~ ~~wsiach~~ ~~określano~~ Wprowadzane były też opłaty szkolne w markach, współczesnej walucie, 10, 15, 20 lub 25 mk miesięcznie od dziecka, względnie według cen przedwojennych.